

Boży Duch podlewający Boże nasienie zrodzi Boże Życie

11 października 2009

Brian Kocourek

W ubiegłym tygodniu mieliśmy gościa, który nam głosił, więc chciałbym, żebyście powrócili w myślach do tamtego tygodnia, kiedy mówiłem odnośnie tego, jak brat Branham powiedział, iż musimy podlewać Nasienie słowa w nas, aby to Nasienie zmanifestowało swoje Życie, które jest w nas. Jak przypominacie sobie, on powiedział:

W akapicie **94 Mówione Słowo jest Oryginalnym Nasieniem** brat Branham powiedział: *Boże Słowo jest takie same, jakie było wtedy, kiedy On wypowiedział je tysiące lat temu. Jedyną rzeczą, której potrzebuje, to woda.*

Następnie w akapicie **95 Mówione Słowo jest Oryginalnym Nasieniem** on powiedział: *A prawdziwe Nasienie boże pochłania Ducha ... następnie on mówi... „kiedy Duch Święty zstąpi do tego zarodku Życia, który tam leży, to wyprodukuje następne Nasienie, dokładnie. Dalszy syn Boży jest urodzony (amen). Dalszy Bóg- amator, Boży syn.”*

Więc widzimy, jak on powiedział: *A prawdziwe Nasienie Boże absorbuje (wchłania) Ducha!* A to właśnie Jezus powiedział: *Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasycony.* Ten, który łaknie prawego lub poprawnego zrozumienia Słowa na ten czas, będzie nasycony.

W **Psalmie 1:1** czytamy: *Szczęśliwy mąż, który nie idzie za radą bezbożnych ani nie stoi na drodze grzeszników, ani nie zasiada w gronie szyderców, 2 Lecz ma upodobanie w zakonie Pana i zakon jego rozważa dniem i nocą. 3 **Będzie on jak drzewo zasadzone nad strumieniami wód**, wydające swój owoc we właściwym czasie, którego liść nie więdnie, a wszystko, co uczyni, powiedzie się. 4 Nie tak jest z bezbożnymi! Są oni bowiem jak plewa, którą wiatr roznosi. 5 Przeto nie ostoją się bezbożni na sądzie ani grzesznicy w zgromadzeniu sprawiedliwych. 6 Gdyż Pan troszczy się o drogę sprawiedliwych, droga zaś bezbożnych wiedzie do nikąd.*

Więc to jest sprawiedliwy mąż albo roztropny, którego liść nie więdnie, a cokolwiek czyni, w tym powodzi mu się. Lecz zauważcie, iż tak nie jest z bezbożnym. Chciałbym, żebyście zwrócili uwagę na to, że sprawiedliwy mąż, to znaczy człowiek, który jest roztropny, jest przypodobany do drzewa, które jest zasadzone na rzekami wód. Tak, to drzewo, które jest zasadzone nad rzekami wód, *zrodzi owoc w swoim sezonie* (a czym jest owoc sezonu? Jest to nauczanie na dany sezon. A czym jest nauczanie na dany sezon? Jest to wiek, w którym urzeczywistnia się adopcja synów Bożych i jest to właśnie nasz czas, w którym całe stworzenie wzdycha, oczekując na manifestację synów Bożych. Tak, całe stworzenie oczekuje na ciebie, żebyś zmanifestował, kim jesteś – synem i córką Bożą. A dalej mówi: *jego liść nie więdnie; a cokolwiek czyni,*

powiedzie mu się. Więc on nie jest opieszałym próżniakiem, on jest pilny i zawsze jest w sprawach ojca.

O, trzeba więc prosperować w Panu, nie więdnąć i nie umierać, jak widzimy w Hebrajczyków 6 i wierszu 7. Pozwólcie, że przeczytam to z tłumaczenia NIV. Wszyscy macie wersję króla Jakuba, więc czytajcie ze mną, kiedy czytam z tłumaczenia NIV.

***Hebrajczyków 6:1** Dlatego pominąwszy początki nauki o Chrystusie, zwróćmy się ku dojrzałości, nie polegając ponownie na podstawach nauki o odwróceniu się od martwych uczynków i o wierze w Boga, 2 Nauki o chrzcie, o wkładaniu rąk, o zmartwychwstaniu i o sądzie wiecznym. 3 To właśnie uczynimy, jeśli Bóg pozwoli. 4 Jest bowiem rzeczą niemożliwą, żeby tych - którzy raz zostali oświeceni, którzy zakosztowali daru niebiańskiego, i stali się uczestnikami Ducha Świętego, 5 I zakosztowali dobroci Słowa Bożego, oraz cudownych mocy wieku przyszłego - 6 Gdy odpadli, powtórnie odnowić i przywieść do pokuty, ponieważ oni sami ponownie krzyżują Syna Bożego i wystawiają go na urągawisko.*

Zauważcie, że nie mamy pozostawać u podstaw nauki Chrystusa, o których Paweł wspomina – parę zasad, kiedy zaczęliśmy wstępować do nauki Chrystusa, podstawowe zasady, ale on mówi: Patrzcie, kiedy wejdziecie do nauki Chrystusa, nie zatrzymujcie się na początku albo na podstawowych sprawach odnośnie tego, ale jeśli macie posuwać się do zupełnej dojrzałości, musicie posuwać się głębiej i głębiej w nauce Chrystusa. Następnie w wierszu 7. on mówi nam, że musimy podlewać Naukę Chrystusa, którą przyjęliśmy, bo jeżeli podlewamy nasienie, to doprowadzi do dojrzałości wszystkie owoce – życie nasienia, które jest w nim.

W wierszu 7. on mówi: *Albowiem ziemia, która piła deszcz często na nią spadający i rodzi rośliny użyteczne dla tych, którzy ją uprawiają, otrzymuje błogosławieństwo od Boga; 8 Lecz ta, która wydaje ciernie i osty, jest bezwartościowa i bliska przekleństwa, a kresem jej spalenie.* Paweł ostrzega nas, iż kiedy doszliśmy do Hebrajczyków 6 a odwrócimy się, jesteśmy bliscy przeklęcia, ale jeżeli Nasienie w nas jest predestynowanym Nasieniem Syna Bożego, wtedy ono zrodzi Życie Nasienia Syna Bożego w nas. A oto, co on mówi właśnie tutaj, iż nie ważne, jakiego rodzaju nasienie posiałeś do siebie, to życie nasienia, które zmanifestuje się, kiedy nasienie jest podlewane przez Deszcz, co jest „moureh” albo deszcz nauczania, a wiemy, że Boża Nauka jest jako deszcz, jak On powiedział w 5. Mojżeszowej 32.

Potem Paweł mówi w wierszu **9** *Ale chociaż tak mówimy, to jeśli chodzi o was, umiłowani, jesteśmy przekonani o czymś lepszym, zwłaszcza co dotyczy zbawienia. 10 Wszak Bóg nie jest niesprawiedliwy, aby miał zapomnieć o dziele waszym i o miłości, jaką okazaliście dla imienia jego, gdy usługiwaliście świętym i gdy usługujecie. 11 Pragniemy zaś, aby każdy z was okazywał tę samą **gorliwość** dla zachowania pełni nadziei aż do końca, 12 Abyście się nie stali ociężałymi, ale byli naśladowcami tych, którzy przez wiarę i cierpliwość dziedziczą obietnice.*

Bóg pragnie gorliwych ludzi, takich, którzy walczą w boju, aż zdobędą bramę, a nie takich, którzy są leniwi i opieszali.

A Bóg obiecał, że będzie sam podlewał Swoje nasienie przez obmycie wodą Swego Słowa. W księdze **Jeremiasza 17:5** czytamy: *Tak mówi Pan: Przeklęty mąż, który na człowieku polega i z ciała czyni swoje oparcie, a od Pana odwraca się jego serce! 6 Jest on jak jałowiec na stepie, który nie widzi tego, że przychodzi dobre; mieszka na zwietrzałym gruncie na pustyni, w glebie słonej, nie zaludnionej. 7 Błogosławiony mąż, który polega na Panu, którego ufnością jest Pan! 8 Jest on jak drzewo zasadzone nad wodą, które nad potok zapuszcza swoje korzenie, nie boi się, gdy upał nadchodzi, lecz jego liść pozostaje zielony, i w roku posuchy się nie frasuje, i nie przestaje wydawać owocu.*

Chciałbym, żebyście zwrócili uwagę na to, iż on mówi tutaj o dwóch rodzajach drzew. Krzewy, które nie mają wody i więdną, i usychają, a następnie prawe drzewo, które jest zasadzone z korzeniami w tej rzece Życia, które pije każdego dnia tyle Słowa, ile tylko może. Dwa odmienna nasiona z dwoma różniącymi się wynikami.

ZAWSZE OBECNA WODA ZE SKAŁY 61-0723M *Widzimy że oni doszli do Góry Horeb. A Horeb – stwierdzamy, że toreb – zastanówmy się, co oznacza ta nazwa. Wiecie, co ich tam spotkało. Nazwa 'Horeb' znaczy miejsce suche - pustynia. Kiedy oddalimy się od społeczności pomiędzy sobą, jak i od społeczności Ducha świętego, wtedy wejdziemy na miejsce suche zwane pustynią!! Nie ma tam nic żywego, a wszystko ma kolce na sobie. Rozumiecie, pustynia – mały kaktus z ot takimi kolcami. Czy wiecie, co to jest? To jest kosztowny mały łagodny listek, który nie miał wody i on skręcił się tak ciasno, aż stał się kolcem. A kiedy widzicie kogoś takiego, może to jest kosztowna dusza, która gdyby była podlewana właściwie, byłaby łagodny małym liściem albo czymś takim. Jednak zamiast tego jest tak pokręcona, aż staje się kolcem, który kłuje wszystko, wiecie, wyszukując błędy. Jediną rzeczą, której potrzebuje, to woda. To wszystko. Potrzebuje tylko przebudzenia albo przebicia się do obecności Pana, odświeżenia od Pana. Ona się rozwinie, jeżeli ją tylko włożycie do wody.*

Więc nie ważne, jak bardzo chcą cię krytykować, odrzuć tylko te MP3 „polewaczki” i zacznij podlewać nasienie, a obserwuj, jak to odświeży cię. Zauważcie, jego owoc nigdy nie więdnie, a wiemy, czym są te owoce, które nigdy nie więdną. Paweł powiedział nam w **Galacjan 5:22** *Owoce zaś Ducha są: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, 23 Łagodność, wstrzeźliwość. Przeciwko takim nie ma zakonu.*

Więc kiedy twoja miłość więdnie, czego ci brak? *Wody Słowa...*

A kiedy brakuje tobie Radości, czego ci brak? *Wody Słowa...*

A kiedy twój Pokój poszedł sobie przez okno, czego ci brak? *Wody Słowa...*

A kiedy już dłużej nie możesz ścierpieć swego brata czy siostry, męża albo żony albo twoich dzieci, czego ci brakuje? *Wody Słowa...*

A kiedy nie jesteś przyjemnym dla innych, czego ci brakuje? *Wody Słowa...*

A kiedy twoja dobroć nie jest widoczna w twoim życiu, czego ci brakuje? *Wody Słowa...*

A kiedy twoja Wiara chwieje się, czego ci brakuje? *Wody Słowa...*

A kiedy twoja łagodność usycha, czego ci brakuje? *Wody Słowa...*

A kiedy opuściła cię powściągliwość albo wstrzemięźliwość, aby powstrzymać swój język, czego ci wtedy brakuje? *Wody Słowa...*

Więc widzimy, że mamy 9 owoców ducha zgodnie z Galacjan rozdział 5, gdzie Paweł mówi nam o tym, ale czy przypominacie sobie podobieństwo o kobiecie, która miała dziesięć srebrnych monet na swoim tablecie na czole?

Jezus mówi nam tę przypowieść w **Ew. Łukasza 15:8** *Albo, która (1) niewiasta*, (a wiemy, że kobieta reprezentuje kościół. Brat Branham powiedział, że kobieta przedstawia kościół, i on powiedział, że to podobieństwo mówi o **Drugim Przyjściu** Chrystusa.) Więc widzimy, że ta kobieta miałaby mieć (2) *dziesięć drachm na swoim tablecie na czole, który jej dał jej mąż*. (Zgodnie z Bullingerem dziesięć oznacza koniec cyklu, więc ona miała dziesięć, dlatego czegokolwiek miała ona dziesięć, oznacza to dojście do końca czegoś. A ona miała właśnie dziesięć (3) *srebrnych monet*. W Biblii srebro przedstawia odkupienia przez oczyszczenie. Odkupienie oznacza przyprowadzić do pierwotnego stanu, a wypławianie oznacza doprowadzenie do czystości. Wypławianie to proces, w którym żużel zostaje usunięty ze srebra, aby mogło okazać się w swojej czystości. Żużel nie jest czystą częścią srebra. Są to zanieczyszczenia, które znajdują się w srebrze albo każdym innym metalu szlachetnym. Więc żużel reprezentuje grzech w naszym życiu. Są to te sprawy, które czynią nas nieczystymi. Co przedstawia brakującą srebrną monetę i dlaczego ta kobieta poszukuje jej w takiej desperacji? Dlaczego jest zatroskana, że ma tylko dziewięć monet?

Brat Branham powiedział w kazaniu **Drugie przyjście Pana 57-0417** *Każda z tych monet... Gdybyśmy tylko mieli czas (lecz ja go nie mam, bo chcę dotrzymać danego słowa w miarę możliwości), mógłbym wam powiedzieć co oznaczała każda z tych monet. One były osadzone w tablecie, a każda moneta oznaczała pewną cnotę tej niewiasty, Pierwsza oznaczała miłość do jej męża. Druga, jej ślubowanie cnoty, by żyć czysto dla niego. A potem trzecia, czwarta, piąta aż do dziewiątej i dziesiątej.*

59 *Gdybyście chcieli spojrzeć do rozdziału 5 listu do Galatów, dowiedzielibyście się, że ta niewiasta reprezentuje (Zbór) Kościół, a ten Kościół jest poślubioną małżonką Chrystusową. A to wotum (tablet), które Kościół ma obowiązek nosić, znajdujemy w 5. rozdziale listu do Galatów, mianowicie miłość, radość, wytrwałość, dobrotliwość, łagodność, delikatność, cierpliwość. To jest to wotum (tablet), które Kościół ma obowiązek nosić; miłość braterska, uprzejmość, społeczność. 60 A ta niewiasta – kiedy zauważyła, że zgubiła jedną ze swoich monet, był już prawie że zmierzch.*

A skoro srebro przedstawia odkupienie, czytamy w **Psalmie 12:7** *Słowa Pańskie są słowami czystymi, Srebrem przetopionym w ognistym piecu, oczyszczonym od tej ziemi, siedemkroć oczyszczonym*. I ponownie w **Psalmie 66:10** *Albowiem doświadczyłeś nas, Boże, Oczyszciliś nas w ogniu, jak się czyści srebro*. Następnie Jezus kontynuuje, *jeżeli ona* (kobieta – kościół) *(4) zgubi jedną monetę* (jedną część oczyszczającego Słowa).

W kazaniu **DRUGIE PRZYJŚCIE PANA 57-0417 54** *Jest później niż sobie myślimy. Nie przychodzimy do zboru, aby zajmować ławkę, nie przychodzimy do zboru aby wysłuchać dobrego kazania, i nie idziemy tam również po to, by słuchać dobrej muzyki. Wszystkie te rzeczy mają swoje miejsce, lecz przychodźmy raczej do zboru po to, by doświadczać nasze życie przed Bogiem i zbawienie naszych dusz, albowiem dzień odkupienia jest blisko.*

55 Jezus Chrystus, Syn Boży, przyrównał to do niewiasty. A w naszym przykładzie dzisiaj wieczorem, znajdujemy niewiastę, której mąż gdzieś odjechał, a ona zgubiła jedną z tych monet z jej wotum (tabletu). Więc, postaram się to wytłumaczyć.

56 Dzisiaj, jeśli niewiasta jest zamężna, powinna nosić obrączkę ślubną, jako znak tego, że jest mężatką. A to w tym celu, aby trzymać z dala od siebie innych mężczyzn, by z nią nie mieli nic do czynienia. Popatrz i widzą, że jest mężatką.

57 W tamtych dniach nie nosiły obrączki ślubne, one miały wotum (w ang. "tablet"), który wkładały na swoją głowę. On miał dziesięć monet, a był przepasany na czole dookoła jej głowy. Oznaczało to u niewiasty, że jest mężatką, i żaden mężczyzna nie mógł jej bałamucić, ani żaden chłopak flirtować z nią. One były mężatkami.

61 Ach, jeśli był kiedykolwiek czas takiej naglącej potrzeby, aby Kościół sporządził inwentaryzację, by się przekonać, czy ma w komplecie wszystkie te monety, to czas ten jest teraz. Jest coraz bardziej ciemno. Prawdziwe nawiedzenie i chmury zniszczenia cywilizacji wiszą nad ziemią, grzech i rozpusta ze wszystkich stron. Żyjemy w okropnym czasie, gdzie jest nikczemność, są ludzie, którzy chodzą do zboru udając kogoś– ludzie, którzy idą do zboru starając się ukryć swoją podłość, ludzie, którzy chodzą do zboru i wyznają chrześcijaństwo, a żyją tak, jak reszta tego świata, pijąc, paląc i hazardując; kobiety ubierają się niemoralnie, noszą ubiory, których nie powinny nosić nawet w swoich garderobach, a co dopiero na ulicy, publicznie. Miłość braterska jest rzeczą, która prawie że zniknęła. My nie zgubiliśmy jednej monety, lecz w rzeczywistości zgubiliśmy każdą jedną z nich.

62 Nastawała noc, a pamiętajcie, jej mąż miał wrócić. Gdyby zauważył, że brakuje jej jednej monety, to by dowodziło, że została napiętnowana jako "nierządnicą".

63 A jeśli ona skalała, lub splugawiła samą siebie w jakikolwiek sposób, a ludzie to spostrzegli, zaprowadziliby ją przed kaptana, jak również świadków jej winy. Kaptan widząc, że ona jest niewiastą zamężną, zabrał by tą monetę (z jej wotum), względem której postąpiła źle. Jeśli zaprzepaściła swoją cnotę, to jej tą monetę zabierali. Jeśli

flirtowała, okazując się niewierną swojemu mężowi, to zabierali tamtą monetę. Czegokolwiek to dotyczyło, tą monetę zabierali. A mąż jej powróciwszy, znalazłby ją tak napiętnowaną, rozwiódł by się z nią natychmiast i nic więcej nie miałby z taką niewiastą do czynienia. Nie chciałby mieć takiej niewiasty.

64 A więc, było już prawie ciemno, kiedy ona zauważyła, że coś zgubiła, robiło się już naprawdę ciemno, i prychodziła pora powrotu jej męża.

70 A patrzcie, kościół zachowuje się lekceważąco. Nie ma już żadnego sumienia. Nie można już ich zgoła obudzić. Biblia mówi, że znajdują się w takim stanie, gdy będą mówić: "Oto Pan nasz zwleka z przyjściem swoim". A będą kąsać i pożerać jedni drugich itd., i zwalczać się ciągle w kółko. To jest właśnie ta godzina. Wszystko jest gotowe. Karty czasu się odwróciły i wygląda na to, że przyjście Pana jest gotowe.

A więc Jezus mówi tutaj: Który kościół, który mniema, że ma dziesięć srebrnych monet na swoim tablecie, a brakuje mu jednej, wiedząc, że mąż powróci szybko: **czy nie (5) zapali świecy**, (a czym jest świeca w Biblii? To jest Światło nad Słowem **Psalm 119:105 Słowo twoje jest pochodnią nogom moim I światłością ścieżkom moim**. Widzimy, że kościół zaczyna pilnie badać Pisma (to jest Ew. Mateusza 25 – rozlega się okrzyk o północy: „oto Oblubieniec, wyjdźcie Mu na spotkanie, a ona z desperacją chce znaleźć srebrną monetę, co ma tak wiele do czynienia z jej odkupieniem, jej przywróceniem do pierwotnego stanu; to jest być Oblubienicą Oblubieńca. A więc Ona **(6) wymiata dom**, co oznacza wymiatanie domu?

Drugie przyjście Pana 57-0417 68 Nie tylko to, lecz ona wzięła miotłę, a sąsiedzi mogli widzieć, jak latał proch. **Był to prawdziwy czas oczyszczenia domu**, bo jej mąż miał już lada chwila przybyć. **A gdyby przyłapał ją bez tej monety, byłaby uznana za "nierządnicę"**. 73 Wciąż, ona była zajęta czyszczeniem domu. Szorowała podłogi, omiatała ściany, zrzucala pajęczyny, a czyniła to tak długo, aż znalazła co zgubiła. 82 Tak wygląda sprawa męża i żony, a jest to przedobraz Chrystusa i Jego Kościoła. A jeśli chodzicie do zboru, możecie mieć najlepsze ławki w mieście, możecie mieć najnowszą wieżę w mieście, możecie posiadać najlepsze organy piszczałkowe, możecie się najlepiej ubierać, możecie śpiewać jak ptaki przedrzeźniacze, lecz jeśli całujecie się i flirtujecie ze światem, to wszystkie te rzeczy są tylko pocałunkiem Judaszowym na policzkach Chrystusa. On nie pragnie mieć z wami nic do czynienia. On patrzy na wasz zaręczynowy pierścień ślubny i stwierdza, że wasze wotum (tablet) jest naruszony. **Widzi, że miłość odeszła**. Stała się formą. Zauważa, że wierność została zagubiona. Popełniliście cudzołóstwo z tym światem. Chodzicie na tańce, przyjęcia towarzyskie z „boogie-woogie” muzyką, oglądacie te brudne programy telewizyjne. Cudzołożycie wobec Chrystusa, wobec Niego, nazywając Go swoim mężem. 83 Biblia mówi: "Mówisz, jestem bogaty, a niczego nie potrzebuję". Lecz dalej mówi: "A nie wiesz, żeś jest biedny, mizerny, ubogi, ślepy i nagi". Jest czas, abyśmy zapalili świecę i zamietli dom. Przyjście Pana jest blisko.

(7) i pilnie szukała, aż znalazła. 9 A kiedy znalazła, Dlaczego ona tak pilnie szuka brakującego srebra? Jakie okoliczności spowodowały, że panicznie chce odnaleźć zgubioną srebrną monetę.

Kuszące duchy 55-0724 36 *A ubiegłej środy wieczorem głosiłem na temat kobiety, która miała tablet na swoim czole, względnie... ona zgubiła jedną z tych monet i zamiatła cały dom, próbując ją znaleźć, zanim przyjdzie jej mąż. I okazało się, że ta kobieta była kobietą orientálną i ona... i reprezentowała Kościół. I nie noszono obrączki ślubnej na palcu, lecz noszono na czole taśmę (tablet), na której było dziewięć srebrnych monet. A kiedy kobieta stała się nierządnicą, zabrali jej jedną srebrną monetę i to wskazywało na to, że ona jest nierządnicą. A zatem, ta kobieta zgubiła jedną z tych monet. Nie była nierządnicą, lecz jej mąż odjechał z domu i ona się śpieszyła, by znaleźć tą monetę i przymocować ją z powrotem na swój tablet, bowiem kiedy jej mąż powróci, wiedziałby, że została przyłapana na cudzołóstwie, i to by oznaczało rozbitcie domostwa i tak dalej. I ja odniosłem to na kilka minut do Kościoła, który zgubił wiele wspaniałych rzeczy; i nastął czas przyjścia Ojca, więc musimy ich poszukiwać.*

(8) więc ona wezwała swoich przyjaciół i sąsiadów. Kim byli ci sąsiedzi i przyjaciele, których wezwała? Myślę, że to są wszyscy ludzie na świecie, którzy byli wezwani przez dziesiąty owoc ducha, którym jest nauka Chrystusa, nauczanie na dany czas. Oni zostali zawezwani na ucztę weselną i przychodzą z takim samym podnieceniem, jak kobieta (kościół), która znalazła to, co zgubiła. A oni uradowali się, jak gdyby także zgubili swoją srebrną monetę, a teraz odnaleźli ją.

Ew. Łukasza 14:23 *Wtedy rzekł pan do sługi: Wyjdź na drogi i między opłotki i przymuszaj ich, by weszli, i niech będzie zapełniony dom mój.*

Ew. Mateusza 22:9 *Idźcie przeto na rozstajne drogi, a kogokolwiek spotkacie, zaprosicie na wesele. 10 Stłdzy ci wyszli na drogi, sprowadzili wszystkich, których napotkali: złych i dobrych, i sala weselna zapełniła się gośćmi.*

Brat Branham powiedział: **Więc, ona była zajęta czyszczeniem domu.** Szorowała podłogi, omiatała ściany, zrzucała pajęczyny, a czyniła to **tak długo, aż znalazła co zgubiła.** A gdy to się stało, **zwołała do siebie swoje małe siostry kościoły.** 74 Nie dbam o to, czy jesteście metodystami, baptystami, zielonoświątkowcami, presbiterianami; **chodźcie, radujmy się razem.** Gdy ten czas nastąpi, kiedy Zbór znajdzie swoją miłość braterską, kiedy Zbór znajdzie swoją świętą przyzwoitość, kiedy Zbór znajdzie swoje miejsce w Chrystusie, wtedy zwoła innych członków tego ciała, "Chodźcie i radujcie się z nami". Bóg pragnie, by Zbór miłował Go.

(9) razem, Dlaczego razem, czy to nie oznacza, że On powołał ją, aby zebrała się razem? To symbolizuje jedność umysłu, jak Paweł powiedział w **1 Koryntian 1:10** *A proszę was, bracia, w imieniu Pana naszego, Jezusa Chrystusa, abyście wszyscy byli jednomyślni i aby nie było między wami rozłamów, lecz abyście byli zespoleni jednością myśli i jednością zdania.*

*A kiedy zwołała swoje siostry kościoła razem, powiedziała: (10) radujcie się ze mną Co przedstawia w tym podobieństwie radość? **Objawienie 19:7** *Weselmy się i radujmy się, i oddajmy mu chwałę, gdyż nastąpi wesele Baranka, i **oblubienica jego przygotowała się; 8 I dano jej przyoblec się w czysty, lśniący bisior, a bisior oznacza sprawiedliwe uczynki świętych.****

bowiem (12) odnalazłam to, co zgubiłam. Co jest tak ważnego w tych słowach „*Znalazłam to, co zgubiłam?*” Pamiętajcie, ona ciągle posiadała dziewięć owoców ducha, jak brat Branham przedstawił nam, ale co było tym dziesiątym owocem, który ona utraciła, a teraz z taką desperacją poszukiwała go, iż pilnie szukała w Słowie Bożym, aby go odnalazła?Q

Istnieje tylko jedno inne zastosowanie albo przedobraz dla słowa „owoc”, które jest użyte w Biblii, a w kazaniu Pomazańcy czasów ostatecznych brat Branham objawił, jakie jest to zastosowanie. On powiedział: owocem, według którego ich poznanie, jest ich nauczanie w danym sezonie, co znamy jako naukę. Jest to Nauka Chrystusa albo nauka człowieka. Pamiętajcie, w Alfie ona też zgubiła coś, a Alfa musi stać się Omega. A co ona zgubiła w pierwszym wieku kościoła? Ona utraciła swoją pierwszą miłość. Jej miłość do Bożego Słowa. Jezus powiedział w **Ew. Jana 14:21** *kto miłuje mnie, dotrzymuje moich Słów.* A więc to była miłość do Słowa, którą ona utraciła, a teraz z desperacją poszukiwała jej ponownie, wiedząc, iż jeśli on powróci do domu, a ona nie będzie mieć tej ostatniej monety w tablecie, będzie uważana za cudzołożnicę. A w pierwszym wieku kościoła kościół w tym czasie też utracił swoją pierwszą miłość. A kiedy Bóg zstąpił z okrzykiem w tym czasie i przywrócił nam pierwszą Miłość, nie mogliśmy pozostać w spokoju i zwołaliśmy Oblubienicę z całego świata, żeby wiedziała to, co my wiemy, żeby widziała to, co my widzimy, żeby słyszała to, co my słyszymy i aby mogła znaleźć Pierwszą Miłość ponownie.

Wypuść nacisk 62-0518 *Nasz niebiański Ojciec, widzimy, Panie, że **kościół utracił swoją pierwszą miłość.** Widzimy, że kościół w pełni, we wszystkich narodach, upadł, nie tylko w tym narodzie, ale na całym świecie. Uświadamiamy sobie, że Ty powiedziałeś pewnego poranka, iż czas siania przeminął, a **jedyne miejsce do siania nasion to zagraniczne pola.** To jest zbieranie na ściernisku. I, o Boże, naprawdę te słowa były właściwe.*

Podsumowanie wieków – Wykład siedmiu wieków kościoła rodz. 10 *W tym wieku, prawdziwy kościół utracił swoją pierwszą miłość. Ta miłość była typowym przykładem miłości pomiędzy oblubienicą a oblubińcem podczas ich wesela i wczesnych lat małżeńskiego życia. Nastąpiło ochłodzenie pełnej miłości i porzucenie Boga.*

Efeski wiek kościoła – Wykład siedmiu wieków kościoła rozdział 3 *Sama nazwa Efez ma niezwykle, złożone znaczenie: „Usiłować” i „zaniechać”. Wysokie aspiracje tego wieku, który się rozpoczął pełnią Ducha Świętego, te „głębokości Boże”, przez które oni zdążyli do wysokiego powołania w Bogu, zaczęły ustępować miejsca i oni stali się mniej ostrożni. Słabnąca gorliwość naśladowania Jezusa Chrystusa zaczęła się*

manifestować jako znak tego, że w przyszłych wiekach ten fizyczny wehikuł, nazwany kościołem, pograży się w okropnych „głębokościach szatana”. **On ustał w gorliwości i zaczął dryfować. Już ówczesny wiek zszedł na złą drogę. On opuścił swoją pierwszą miłość.** To nikłe nasienie, zasadzone w tym Efeskim Wieku, miało pewnego dnia wyrósć w **ducha błędu**, a wszystkie nieczyste ptaki, które są w powietrzu, będą się gnieździć w jego gałęziach. Tak niewinnie dla ludzkiego rozumu wyglądała ta drobna roślinka tej nowej Ewie (Nowemu Kościołowi), która miała znowu zostać zwiedziona przez szatana! Wiek Efeski miał swoją sposobność, aby czynić to najlepsze dla Boga, i przez pewien okres czasu wszystko szło dobrze, ale potem ustał, i w tym nie strzeżonym momencie szatan zasiał nasienie, które przyniosło kompletne zrujnowanie.

Gorące pragnienie, aby się podobać Bogu, pasja poznania Jego Słowa, wołanie i sięganie po Ducha Świętego, wszystko zaczęło wygasać, a zamiast tego, aby kościół został zapalony płomieniem Bożym, on oziębnął i stał się trochę formalny. Oto, co stało się wówczas u tych Efezjan. Oni się stali odrobinę formalni. Oddanie się Bogu wymarło, a ludzie nie zważali już tak na to, co myślał o nich Bóg, jak na to, co myślał o nich świat. Ta druga generacja, która nastąpiła, była podobna do Izraela. Oni domagali się króla, aby być jako inne narody. Kiedy to uczynili, odrzucili Boga. Oni to jednak mimo wszystko uczynili. Taka jest historia kościoła. Kiedy zaczęli rozmyślać więcej o przypodobaniu się temu światu, zamiast tego, aby się przypodobać Bogu, nie trwało długo, jak widzicie, kiedy przestali czynić te rzeczy, które zwykle czynili i zaczęli czynić te rzeczy, których na początku nie czynili. Oni zmienili swój sposób ubierania się, swoje postępowanie i swoje zachowanie. Stali się niedbałymi, rozwiązłymi. To jest to, co znaczy "Efez": odprężyć się - pozwolić się unosić.

Ten cykl przebudzenia, a następnie śmierci nigdy nie ustal. Wszystko, co musicie uczynić, jest przypomnieć sobie ostatnie przebudzenie Boże w Duchu, kiedy mężczyźni i niewiasty, ubrani jak przystoi na chrześcijan, chodzili do kościoła, modlili się całą noc, szli na rogi ulic i nie wstydzili się przejawów Ducha Świętego. Oni opuścili swoje stare martwe kościoły i mieli nabożeństwa po domach, i w starych magazynach. Oni mieli tą rzeczywistość. Nie trwało to jednak długo, kiedy zyskali dosyć pieniędzy, aby budować nowe kościoły. Oni wprowadzili chór, na miejsce tego, aby sami śpiewali Bogu. Oni zaprowadzili jednakowe kostiumy w chórze. Oni zorganizowali ruch i powierzyli jego kierownictwo w ręce człowieka. Niebawem zaczęli czytać książki, które nie były stosowne do czytania. Oni usunęli ogrodzenia i weszły tam kozły i wszystko przejęły. Ustały okrzyki radości. Wolność Ducha zniknęła. O, oni zachowali formę, lecz ich ogień wygasł, a czerń popiołów otaczała wszystko, co pozostało.

Kilka chwil temu uczyniłem wzmiankę, że Jan zrozumiał, co to znaczy miłować Boga. Ten wielki apostoł miłości z pewnością widział, że kościół zaczął opuszczać pierwszą miłość Bożą. W 1. liście Jana 5, 3 on mówi: "Na tym bowiem polega miłość ku Bogu, że przestrzegamy Jego przykazań (Jego Słowo)". Nieznaczone odstępianie od Słowa było krokiem odstępiania od Chrystusa. Ludzie mówią, że miłują Boga, chodzą do kościoła, krzyczą nawet, radują się i śpiewają, i przeżywają wspaniały, pełen emocji czas. Lecz kiedy to wszystko przeminęło, to obserwujcie i patrzcie, czy oni są w

SŁOWIE, czy w nim pielgrzymują, czy w nim żyją. Jeżeli chodzą we wszystkim innym, a nie chodzą w tym Słowie, to mogą mówić, że miłują Boga, lecz ich własne życie mówi o czymś innym. Zastanawiam się, czy Jan nie widział wiele z tych rzeczy, zanim umarł; mianowicie ludzie mówili, że miłują Boga, lecz nie byli posłuszni Jego Słowu. O, Efeski Kościele, coś się z tobą dzieje! Ktoś próbuje albo coś dodać do tego Słowa, albo coś z niego ująć. Oni to jednak czynią tak sprytnie, że tego nie możecie zauważyć. Oni nie uczynili tego ruchu tak wielkim, że go możecie widzieć tam na zewnątrz, publicznie. Wszystko to dzieje się pod płaszczykiem, a oni to przynoszą w oparciu o rozsądek i ludzki rozum, i to weźmie górę, jeśli tego nie odrzucicie. Powróćcie z powrotem do Pięćdziesiątnicy, zanim będzie za późno.

Lecz jak zwykle, ludzie nie zważają na Boże ostrzeżenie. Ten przebudzeniowy ogień, założony na Świętym Słowie jest tak cudowny, a manifestacja Ducha tak chwalebna, że obawy wśliznęły się częściowo do serca i podszeptują: "Jak możemy uchronić tą prawdę, którą posiadamy? Co możemy uczynić, aby oglądać, że to przebudzenie rozwija się dalej?" To dzieje się wówczas, kiedy "duch antychrysta wchodzi do wewnątrz i podszeptuje: "Patrzcie, teraz macie prawdę, patrzcie, abyście jej nie zgubili! Zorganizujcie się i ustalcie wasze wyznanie wiary, dotyczące tego, w co wierzycie. Zapiszcie to wszystko do zbiorowej księgi". A oni to czynią. Organizują się. Oni dodają do Słowa, i umierają podobnie jak Ewa, dlatego, że przyjęła jedno fałszywe słowo. Jest to Boże Słowo, które przynosi życie. Nie liczy się to, co my mówimy o Słowie, ale to, co mówi Bóg.

Powracając do naszych myśli z kazania *Mówione Słowo* jest oryginalnym Nasieniem, gdzie brat Branham mówił nam o potrzebie podlewania nasienia, on także powiedział w kazaniu **Sadzenie winorośli tam gdzie trzeba** 59-0920 P:25 *O, chodźcie ze mną do Arizony. Pozwólcie, że zabiorę was na pustynię, gdzie wędrowałem przez tak wiele lat. **Wszystko ma kolce na pustyni.** Do jakiegokolwiek rośliny podejdziesz, nie podchodź blisko do niej; to przyczepi się do ciebie. Zawsze ma przygotowane kolce do uktucia każdego, kto podejdzie blisko niej. Co się dzieje? Co sprawia, że kłuje? Jest to spowodowane brakiem wody. Ona jest zupełnie wyschnięta. Kolec jest zrolowanym listkiem. Z powodu braku wody, staje się kolcem. **Tak jest z kościołem dzisiaj, kiedy kościół odchodzi od źródła Życia, kiedy odchodzi od radości ze zbawienia, kiedy odchodzi od Pana Boga, wtedy ta osoba staje się kolcem, zawsze znajduje błąd i kłuje.** „Jestem prezbiterianinem, jestem metodystą, jestem takim-i-takim. Nie mów mi o tych sprawach.” Kolec – nie ma owoców. Weźcie tę samą roślinę, kaktusa, zasadźcie go do kraju, gdzie jest mnóstwo wody na parę generacji, a ten kolec rozwinie się i stanie się z niego łagodny listek, przynoszący owoc. P:26 **Co się dzieje dzisiaj z kościołem, stał się denominacją, która przyniosła denominacyjne wyznania i związała go. Żadna radość, tylko pokropienie teraz, a następnie małe przebudzenie, aby to podtrzymać. Oto, czego potrzeba – wyjść spośród naśmiewców i niewierzących i być posadzonym nad rzekami wód. Bo jest źródło napełnione Krwią z żył Emmanuela, gdzie grzesznicy, niewierzący, oczyszczeni pod tym strumieniem, pozbyli się wszystkich plam win. Drzewa, Dawid***

powiedział: Ono jest posadzone nad rzeką wód... O, Bóg nie może przepływać przez kaktusa. Nie, woda reprezentuje Życie. Wiemy, że Mojżesz na pustyni – on uderzył do skały i wytrysnęły wody życia dla zagubionego ludu. A Jezus powiedział: „Jako Mojżesz uderzył skałę na pustyni, tak musi Syn Człowieczy zostać podniesiony.” A On był uderzony.

Rzeczy, które nastąpią 65-1205 P:23 32 *Otóż jedyny sposób, w jaki możesz stać się synem lub córką Boga... A musisz stać się, aby mieć życie wieczne, gdyż **jest tylko jeden rodzaj życia wiecznego, a to jest życie z Boga.** Tylko jedna postać życia wiecznego: Bóg. Aby więc być synem Bożym, musiałeś w Nim być zawsze. Zarodek twojego życia, duchowego życia dzisiaj wieczorem, był w Bogu Ojcu zanim jeszcze została stworzona jakakolwiek cząsteczka.*

*Rozumiesz? Nie jesteś niczym innym, jak tylko przejawem zarodka życia z Boga, będąc synem Bożym. Kiedy Jego Słowo przyszło do ciebie, stałeś się Jego wyrażeniem, aby oświetlać ten okres czasu. **Wyrażasz w sobie Boże życie, ponieważ jesteś synem albo córką Boga.** Czy rozumiesz, co mam na myśli? Siedzisz dziś wieczorem w tym kościele, **ponieważ twoim obowiązkiem jest wyrażać Boga przed tym narodem, przed tymi ludźmi, w tym sąsiedztwie, z którym się stykasz.** Gdziekolwiek jesteś, Bóg wiedział, że tam będziesz, ponieważ jesteś jednym z Jego zarodków lub Jego atrybutów. Musi tak być. Jeśli kiedykolwiek miałeś życie wieczne, to życie wieczne było zawsze. Bóg przed założeniem świata wiedział, że tutaj będziesz. **A kiedy Słowo - ta woda - spadło na ciebie, kiedy nastąpiło omycie wodą przez Słowo, wtedy zostałeś wyrażony jako istota.** I teraz masz społeczność z Bogiem, twoim Ojcem, tak jak ze swoim ojcem ziemskim. Rozumiecie? Jesteście obywatelami Królestwa, nie poddanymi, lecz dziećmi. Synami i córkami żywego Boga, jeśli tylko mieszka w was życie wieczne.*

W kazaniu **Mówione Słowo jest oryginalnym nasieniem** brat Branham powiedział: *96 Ja jestem Branham, bo urodziłem się Charliemu i Elli Branham. Dlatego jestem Branhamem, bowiem jestem ich nasieniem. Ich obopólna zgoda, oraz ich spermie sprawiły, że powstało nasienie, z którego powstałem ja.*

Kiedy Bóg i Jego Słowo staną się jedno (Alleluja!) to jest... kiedy Duch Boży nawadnia to Boże Nasienie - Słowo Boże, ono wyprodukuje Boga; to już nie jest jednostka, ale to jest Bóg! *Dlaczego? - ty jesteś umarły, ty już więcej nie jesteś samym sobą. Uważasz się za umarłego, wypróżnionego, czekającego na zarodek Nasienia. Co to potem oznacza? To już więcej nie jesteś ty, to już więcej nie jest człowiek; jest to Bóg w człowieku. Jest to zarodek Nasienia, podobnie jak mówione Słowo na początku. Słowo Boże zostało zmanifestowane w tym człowieku; potem to już nie jest ten człowiek, to jest człowiek, który jest umarły samemu sobie. On nie może być krzyżówką i synem w tym samym czasie. On jest albo synem śmierci, albo synem Życia. A więc, jeżeli on jest synem śmierci, przekażcie go diabłu i pozwólcie mu, aby go uśmiercił. Oddajcie się na chwilę Bogu i pozwólcie Mu, aby uśmiercił tego diabła, który jest w was - aby go wypędził precz, aby was wypróżnił. Następnie pozwólcie Bogu*

zasadzić Jego własne Życie do was, a potem to już więcej nie jesteście wy; jest to Boże Życie, bo to jest Słowo Boże, odwilżane przez Ducha Świętego i ono zrodzi tą samą rzecz. Czy to widzicie? Chętnie bym przemawiał na ten temat kilka minut, ale co tych trzydzieści lub czterdzieści stron miejsc z Pisma tutaj... A ja przebrałem dopiero trzy z nich.

Słuchajcie, co on mówi tutaj. On mówi: to Słowo ma tyle Życia w sobie, iż dotąd wygłosiłem 96 akapitów, a miałem do tego zaledwie 3 strony notatek, a jednak on mówi: mam czterdzieści stron notatek do wygłoszenia. A wiemy, że to słowa ma życie, ponieważ mieliśmy 121 kazań z tych 3 stron notatek, o których on mówił dotychczas w 96 akapitach, a my mamy dalszych 291 akapitów przed nami, zanim dojdziemy do końca tego kazania. Moglibyśmy mieć więc około 500 kazań z jednego kazania brata Branhama. Chcecie mówić o rzece Życia i o drzewie, którego owoc nigdy nie więdnie? Żyjemy w tym Słowie właśnie teraz.

Brat Branham powiedział w kazaniu: **Znak nasienie czasów ostatecznych 63-0319 P:5** *A wiemy, że każde zasiane słowo musi być podlewane, by przyniosło plon. Jeśli jednak woda spada na ziemię, obojętnie jakie jest w niej nasienie, ono wyda swój według swego rodzaju, bo w 1. Mojżeszowej 1, 11 Bóg powiedział: "Niech każde nasienie rodzi według rodzaju swego". Tak więc każda rzecz... A kiedy spada woda (6. rozdział Listu do Hebrajczyków), dowiadujemy się tam, że deszcze często spadają na ziemię, aby ją nawodnić, użyźnić, by wydała owoc. Lecz chwasty, ciernie i tym podobne rzeczy będące w ziemi wyrastają dzięki tej samej wodzie. Ale poznajemy to po owocach.*

Tak samo chrześcijanina można poznać po owocach Ducha Świętego. Właśnie to dominuje w życiu chrześcijanina - udowadnia, kim on jest. A owocem Ducha są: miłość, radość, pokój, wierność, cierpliwość, dobroć, łagodność, wytrwałość w Duchu Świętym. Takie owoce manifestują się przez chrześcijan.

Mówione Słowo jest oryginalnym Nasieniem 62-0318M P:133 *Otóż, to nasienie musi być zasiane a potem jest potrzebna woda, aby mogło rosnąć. Otóż, mówicie: "Dobrze, Bracie Branham, (wyrażam teraz wasze myśli tutaj) - myśmy tą wodę już otrzymali". Niech tak będzie. To jest na miejscu. Wy otrzymaliście wodę. Czy zasialiście już kiedy kapustę albo jakieś inne nasienie, albo coś w tym sensie, które zazwyczaj – zazwyczaj brakuje im wody, kiedy je sadzicie, więc podlejcie je trochę wodą.*

*W porządku, zaczekajcie jednak, co mieliśmy w czasie sadzenia? - pierwszy (wczesny) deszcz. "O", mówicie, "Bracie Branham, nonsens". Otóż, czekajcie tylko chwileczkę. Weźcie to słowo "wczesny" z Joela, popatrzcie na nie i zobaczycie, czy to hebrajskie słowo... przejdźcie do języka hebrajskiego a zobaczycie, czy ono nie – jeżeli je sobie chcecie zanotować: "m-o-u-r-e-h", moureh - weźcie to hebrajskie słowo i przetłumaczcie i zobaczycie, co znaczy moureh - **nauczanie**. Amen! **Zstąpił deszcz nauczania.***

Mądrość kontra wiara 62-0401 P:126 *Nasienie zostało zasiane. Ono znalazło dobry spulchniony grunt dla swoich własnych korzeni. Kiedy woda zaczęła wchodzić do niego i wydała na świat jego Życie, Ducha, to Ono zaczęło mówić. Wy mówicie: "Istnieje dziewięć duchowych darów". Ono rzekło: "Amen".*

"Jezus Chrystus jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki". "Amen!" "On ciągle uzdrawia, tak jak On zawsze uzdrawiał". "Amen, amen, amen!" Rozumiecie? On jest wsadzony nad strumieniami - strumienie wychodzą z każdej strony - strumienie wód. Nic dziwnego, że on nie może uschnąć. Nic dziwnego, on jest zasadzony. Niektóre z tych nasion tam wpadły. On nie może umrzeć, on jest bezpośrednio w strumieniu Życia, które ciągle wydaje owoc. To się zgadza. On czerpie swoje Życie wprost z tej rzeki. Rzeki to Nowy Testament i Stary Testament. Amen!

Więc Rzeka Życia jest Nowym i Starym Testamentem, Rzeka Życia, która płynie nieograniczenie od tronu Bożego, a co mówili Duch i oblubienica? **Objawienie 22:17 A Duch i oblubienica mówią: Przyjdź! A ten, kto słyszy, niech powie: Przyjdź! A ten, kto pragnie, niech przychodzi, a kto chce, niech darmo weźmie wodę życia.**

U **Izajasza 27:3** czytamy *Ja, Pan, jestem jej stróżem, nieustannie ją nawadniam, pilnuję jej dniem i nocą, aby nikt na nią się nie targnął.* Niechaj wasze MP3 spryskiwacze odtwarzają Poselstwo każdego dnia i każdej nocy i obserwujcie różnicę w waszym wzroście do ducha adopcji.

Izajasz 44:3 *Gdyż wyleję wody na spieczoną ziemię i strumienie na suchy ląd; wyleję mojego Ducha na twoje potomstwo i moje błogosławieństwo na twoje latorośle,*

Na zakończenie chciałbym przeczytać wam bardzo ważny cytat, który czytałem parę tygodni temu. W kazaniu **Jego słuchajcie 56-1215 P:18** brat Branham powiedział: *Wy, ludzie, tutaj w tym kraju, gdzie są hodowcy jabłek, jak rozumiem. Macie wielkie uprawy ziemi, hodując owoce. Wiecie, kiedy mała jabłoń jest **wysoka na pół cala, każdy kosz jabłek, który będzie kiedykolwiek pochodzić z tej jabłoni, jest właśnie w niej. Każdych sto funtów liści, które kiedykolwiek spadną z drzewa, jest właśnie w niej. Każdy kwiat jest właśnie w niej. Każda gałąź jest właśnie w niej.** Gdyby tak nie było, **powiedzcie mi, skąd to wszystko pochodzi.** Gdzie to jest? **Skąd to pochodzi? Co robisz? Bierzesz nasienie i siejesz je. To małe drzewko wychodzi, kiedy jest posiane. Musisz go podlewać. Musi wypić więcej niż swoją porcję.** (A czy Mądre panny nie powiedziały: nie mamy dosyć oleju dla nas i dla was, potrzebujemy wszystko, co uda nam uzyskać się?) Ono **musi pić, pić i pić tyle, aż wykielkuje. A to wypchnie konary; to wypchnie liście; to wypchnie jabłka. To jest w nim, ale ono musi pić. A każde Słowo Boże jest Nasieniem. A jeżeli to Nasienie może być posadzone koło niewyczerpanego Źródła Życia, którym jest Chrystus, wierzący musi pić ponad swoją wyobraźnię, pić i wypychać. Wypuszczaj wszystko, czego potrzebujesz, ponieważ to jest w tobie, kiedy przyjmiesz Chrystusa. A my jesteśmy posadzeni razem w Chrystusie. A On jest niewyczerpującym się Źródłem Życia.***

Mówione Słowo jest oryginalnym nasieniem P:92 *Widzicie, od czego to zależy? Widzicie? Z tego powodu ja wierzę Słowu. Ono jest Nasieniem. A jeżeli deszcz spadnie na to Nasienie, ono zrodzi według swego rodzaju. Nuże, a co się dzieje z tymi przebudzeniami? Co chcecie osiągnąć? -"Zyskamy milion członków więcej w 1944 roku" - baptystów, prezbiterian, zielonoświątkowców i kogo tam jeszcze. Lecz gdzie jest manifestacja uczynków Jezusa Chrystusa! **"Ja nie czynię nic, dopóki Mi tego najpierw nie pokaże Ojciec"**. Skąd przychodzi ten rodzaj Nasienia? **Duch Święty będzie to odwilżał i zrodzi to Nasienie. ON jest Wodą dla tego Nasienia. A kiedy Nasienie zostało zasadzone, to właśnie wtedy jest potrzebna woda. A kiedy ta Woda spadnie na ciebie, mówisz: "Chwała Bogu, pozwól, że ci coś powiem, kaznodziejo. Nazywam się "Tak-i-tak" i ja nie wierzę w takie bzdury". Wtedy jesteś tylko (nasieniem) denominacji. Od samego początku jesteś tylko obłudnikiem. Taki rodzaj nasienia został zasadzony.***

Mówione Słowo jest oryginalnym nasieniem 62-0318 P:72 *Jezus jest Słowem Bożym, a On (Jego bok) został otwarty, aby to Życie, to Życie, które jest wewnątrz tego Nasienia, aby to Życie, którym jest Duch, aby się wylała ta Woda ... ten Duch wylany na Nasienie Boże zrodzi Życie tego Nasienia. A jeżeli ono zrodzi jeszcze coś innego, to jest tam jakiś inny rodzaj nasienia! Amen! Czy rozumiecie? **Jeżeli Duch Boży zstąpi, aby podlać Nasienie, i jeżeli to jest Nasienie, które zostało podlane, ono wyda Życie tego Nasienia.** Czy to jest jasne? On wyda Życie tego Nasienia, bowiem dla tego celu był On dany.*

Jezus Chrystus ten sam 62-0718 P:42 *Ja wierzę, że ta Biblia jest nasieniem. Te słowa są nasieniem. **Jezus powiedział: siewca wyszedł posiać nasienie. Tak właśnie jest. Słowo Boże jest Nasieniem.** Jezus powiedział, że ono nim jest. Więc, jeśli ono jest Bogiem w drukowanej postaci, a ty przyjmujesz Je do swego serca, a następnie **Duch Święty podlewa to Nasienie, ono przynosi to, co było obiecanie.***

MÓWIONE SŁOWO JEST ORYGINALNYM NASIENIEM 62-0318M P:67 *Nasienie musi mieć wodę, aby mogło rósć. Nuże, wy wkładacie nasienie do gleby, a jeżeli tam nie ma wilgoci, jest to proch, i ono nie będzie rosło w prochu. Nie może. Musi tam być pewien procent wilgoci, inaczej ono nie będzie rosło. Czy to prawda? **Litera zabija, ale Duch daje mu Życie, widzicie. Otóż, ono musi mieć wilgoć, aby rosło.***

*Jego Słowo jest Nasieniem. Otóż, aby to udowodnić, zwróćmy się do **ew. Łukasza 8. rozdział 11.** wiersz i zobaczymy czy to jest prawdą, albo nie - czy Biblia mówi, że Jego Słowo jest Nasieniem. Łukasz, 11. rozdz. czy raczej 8. rozdz. i 11. wiersz. Zobaczymy, co o tym mówi Bóg 8. rozdz. 11. wiersz. ON tutaj zaczyna mówić i ciągnie dalej. Jest wiele do powiedzenia na ten temat. Rozpocznijmy od 4. wiersza i czytamy:*

"A gdy się schodziło wiele ludu i z miast przybywali do niego, rzekł w podobieństwie:

Wyszedł siewca rozsiewać ziarno swoje. A gdy siał, jedno padło na drogę i zostało zdeptane, a ptaki niebieskie zjadły je.

A drugie padło na opokę, a gdy weszło, uschło, bo nie miało wilgoci."

Czy brakuje wam wilgoci dzisiaj rano, przyjaciele? Albo czy deszcz Boży, Nauka Chrystusa spadła na wasze dusze, aby wam przynieść odświeżenie dla duszy. Ponieważ Bóg powiedział w **5 Mojżeszowa 32:2** *Niech kropi jak deszcz nauka moja, Niech ścieka jak rosa mowa moja, jak drobny deszcz na świeżą ruń, jak ulewa na trawę.*

Objawienie 22:17 *A Duch i oblubienica mówią: Przyjdź! A ten, kto słyszy, niech powie: Przyjdź! A ten, kto pragnie, niech przychodzi, a kto chce, niech darmo weźmie wodę żywota.*

Czy pragniesz przyjść i pić dzisiaj rano z tego niewyczerpalnego źródła Życia, którym jest rzeka Życia, która płynie tak swobodnie i za darmo spod Tronu Bożego?

Jeżeli tak, módlmy się...

Uwielbiamy Go teraz w pieśni

*Jest rzeka, która wypływa z głębokości
Jest źródło, które uwalnia duszę od grzechu.
Podejdź do tej wody, której zasoby są ogromne.
To jest ta rzeka, która nigdy nie wysycha.*

Powstańmy na nogi i uwielbiamy Go z naszych serc.